

**(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini, A.Pugliese) Wpisujesz Strootman na portalach wyspecjalizowanych w piłce nożnej i dowiadujesz się, że w Europie - dokładnie w Niemczech - poza Kevinem jest jeszcze jeden. Nazywa się Felix i wtedy podejrzewasz, że wymienienie tej osoby - rzecz jasna dla Romy - jest niefortunne. Bowiem w tych stronach prawdziwego Strootmana nie widać już od pewnego czasu. I nie jest nawet w porządku robić nieszczęśliwe porównania do gracza sprzed kontuzji.**

Środkowy pomocnik, którego Di Francesco nigdy nie miał jest z kolei tym, którym cieszył się Spalletti w poprzednim sezonie. Tego Kevina brakuje teraz w Romie, który popchnął w maju Romę do odnowienia umowy do 2022 roku, wywołując obawy klauzulą za 45 mln euro. Teraz myślenie o pożegnaniu tak nie przeraża, nawet w obliczu wielu plotek, które łączą nadal nazwisko Holendra z Juventusem, jeśli chodzi o czerwiec. To nie jest temat na teraz. Roma i jego trener mają problem z uruchomieniem silnika na pełne obroty, jeśli chodzi o występy i wyniki. To nie tylko odczucia, które występ w Turynie, pięć dni temu, przekazał w jasny sposób. Tutaj liczby pokazują kryzys techniczny, involucję pomocnika. Dzisiejszy Strootman gra słabiej, dużo słabiej niż w pierwszych 17 kolejkach (biorąc tyle pod uwagę, gdyż Roma ma zaległy mecz) poprzedniego sezonu: 1018 minut z DiFra, 1249 minut u Spallettiego. Strach wywołuje szczególnie to, co kryje się za tymi minutami.

Dziś Strootman jest średnim pomocnikiem, pod względem liczb znajduje się absolutnie wśród ligowych średniaków, ale daleko od wydajności z sezonu 2016/2017. Rok temu wygrywał średnio 2 pojedynki na mecz, dziś jesteśmy przy liczbie 0,86. I dalej: średnio 2 przechwyty na mecz, dziś stały się 0,43 na spotkanie, cztery razy mniej. Strootman jest też mniej niebezpiecznym pomocnikiem: ze Spallettim kreował 1,07 okazji na spotkanie, z DiFra 0,57. Gra zdecydowanie częściej krótką piłką (59 długich podań rok temu, 31 dzisiaj), ale mimo łatwiejszego współczynnika trudności, obniżył liczbę udanych podań (37,36 średnia z tego sezonu na mecz, w porównaniu do 48 przed rokiem). Dalej jest mniej zgrań, mniej filtrujących podań (tylko jedno w tym sezonie zakończyło się dobrze): w rzeczywistości to, że zdobył jednego gola w tym sezonie w porównaniu do dwóch w poprzednim jest daną, która martwi najmniej.

Wkrótce trzeba będzie znaleźć środek zaradczy. Lub, alternatywnie, zostanie wybrana inna droga. W Turynie, mimo braku błyskotliwości, Pellegrini dał rozegraniu Di Francesco żywotność i dynamikę. Racjonalnym jest myśleć, że w sobotę z Sassuolo trener wystawi skład z 90 minuty z Allianz Stadium. Bowiem Roma nie może teraz czekać na nikogo i na nic. Nawet na to, że Felix wróci do Niemiec, a w Trigorii pojawi się prawdziwy Kevin (Strootman).

Autor: abruzzo